

## NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Urząd Muncypalny M.S. Warszawy.

Zapobiegając nieszczęśliwym przypadkom utonięcia kąpiących się osób w czasie nastąpniej teraz pory roku, w której gorąca czuć się zaczęły dawać, polecił wytknąć przy brzegach Wisły bezpieczne do kąpiel miejsc, i wydał we obarjerować rozkaz, a mianowicie: 1) Między koszarami Kirassjerskimi i Huzarskimi pod Solcem. 2) Pod ładem ulicy Furmańskiej. 3) Między koszarami Gwardji i Pułkowem. 4) Od strony Pragi między mostem i grabarzmi. Oczem podając do wiadomości publicznej, ostrzega zarazem że wydane zostały iak najmocniejsze rozkazy dopilnowania, ażeby w żadnem innem miejscu nie tylko wrzecz *Wisła*, ale nawet po dołach, stawach i tym podobnych miejscach nikt kąpać niewał się. Każda więc osoba niestosująca się do powyższego rozporządzenia, sama sobie winę przypisze jeżeli doświadczy nieprzyjemności za przestąpienie niniejszego rozporządzenia, mającego na celu zabezpieczenie od przypadku utraty życia, gdy zatrzymaną i do odpowiedzialności pociągniętą zostanie. Wszystkie wyżej wymienione miejsca będą na dwie części rozdzielone, i oddzielnymi chorągiewkami oznaczone a mianowicie kolorem *białym* dla *Kobiet*, zaś *czerwonym* dla *mężczyzn*, każda więc płeć w właściwem miejscu również niechąc się narażić na nieprzyjemność powyżej już wskazaną, kąpać się powinna. — W War-

szawie d. 19 Maia 1827 r. — Wice-Prezydent Lubowidzki. Za Sekr: Jlnego *Wiernicki*.

Xiąże *Barklaj de Tolli* b. Pułk: wojsk C: Ross: wraz z swą małżonką, w przejeździe do wód zagranicznych, przybył do *Warszawy*.

Wczoraj było ciepła stopni 14.

Jutro iako, w uroczystość **WNEBOWSTAPIENIA PANSKIEGO**, *Kurjer* nie wyjdzie.

## ROZMAITOSCI.

*Artykuł nadesłany.* — Byłem ieszcze w Konwicie na *Zoliborzu*, gdy terażniejszy Prezes Towar: Przy: Nauk J. U. *Niemcewicz*, przejujący na półrocznym examinie, zachęcał nas, abymy zamiast terażniejszych tytułów, *Wielmo: Panie, Wielmo: Mci Dobro: , Panie Dobro:, Jasnie Wiel:, Jasnie Oświe: itd.* używali wyrazu *Wy*, nie naśladowując w tem bynajmniej cudzoziemców, ale wznawiając tylko stary zwyczaj ojców naszych, którzy do starszych mówili *Wy*, do równego *Bracie*, do młodszego *Waszmość, Waszeć*. Trzymam się przestrogi szanownego Rodaka; pragnąc upowszechnić ten chwalebny zwyczaj, ogłaszam to publicznie. S.

*Popis i obozowanie wojska trzydziesto kilkotysięcznego* (co było u nas pierwszym zjawiskiem) między *Czerniakowem* i *Wilanowem* w r. 1732 za *Augusta II.* Całą tę wiadomość wyjętą z ówczesnego pisma udzielać będziemy, dla lubiących starożytność narodową czytelników. — Król JMć d. 30 Julii przy asystencji wielu JMciów w Pawilonie blisko



Czerniakowa wystawionym i kosztownie adornowanym stanąwszy, przez cały kampa ment także rezydować umyślił. Przerzeczony Pawilon osobliwą, a piękną inwencją wybudowany, wchodząc do niego, przestronny ma dziedziniec i ogród mały, wpośrodku bramy, gdzie JchMć z karet wysiadać zwykli, postawiono kopią z buńczukami. Na wierzchu albo dachu tegoż Pawilonu widzieć 2 chorągwie, z tą na jednej inskrypcją: *Necesse*, na drugiej zaś: *Et utile*, pomienione chorągwie jednak tylko na ten czas, kiedy się exercecya wojenne odprawia, wystawione bywają. Miejsce za tym Pawilonem na górne schodami dla wygody spektatorów adaptowano, niżej bateria albo szaniec 18 sztuk armat osadzona, iest wysypana. D. 31 Julii wojsko na miejscu sobie naznaczonem lokowało się i z dawniejszego obozu zbliżało się ku Pawilonowi, stanąwszy w odmierzonych linjach, któremu się Król JMć i liczna frekwencja różnych JchMciów przypatrowali. Jak tylko wojsko w nowym obozie stanęło i rozbiwszy namioty nieco rejterowało się, tak zaraz Grand-Muszkietierowie w nowym munderunku i barmice czerwonej z białemi wyłogami paradowali pod komendą Xcia JMci *Lubomierskiego* Miecznika Kor: iako Jenerała swego, gdzie Król JMć na ganku stoiaący z góry im przypatrowawszy się, nową chorągwią ich udarował, którą przez JMci Pana *Rohan* Jenerał-Adjutanta onym oddać zlecił. Po tym, gdy Grand-Muszkietierowie z chorągwią przy rezonancji kapeli swojej około dziedzińca maszerowali, Król JMć zbliżył się w assistencji wielu państwa ku tymże Grand-Muszkietierom, którzy exercecjami swoimi wdawaniu ognia wieloraką manierą popisując się, Króla JMci i wszystkich przytomnych *accurata exactitudine* ukontentowali. Ci kiedy odstąpili, Król JMć rejterował się *ad solitudinem*, a JMć *adstantes* do Pawilonu, gdzie

się nieco konferencjami zabawiwszy z obozu odjechał. Kiedy maszerowało wojsko w pierwszym obozie stoiaące do nowego obozu między Czerniakowem i Pawilonem, JMć P. Wda Mazowiecki i Regimentarz ( *Poniatowski* ), sam prowadził ten marsz, mając buńczuk przed sobą, który szedł przed 3cią kolumną; za nim JMć P. Graff Denhoff Podkomo: L. i Jenerał Lejtenant Infanterji: całe wojsko w 5 kolumn stawilo się razem w obozie za daniem sygnału z baterji pod Pawilonem, pierwsza kolumna na pierwszym skrzydle była z konnych ludzi, pod Jenerałem Majorem *Klingenbergem*; 2ga kolumna była Infanterji pod Xieciem JMcią *Czartoryskim* Wda Ros: Jenerał Majorem. 3cia kolumna także piesza pod Jenerałem Majorem Grafem *Flemingem*. 4ta także piesza pod JMć P. Jenerał Majorem *Kaupenhausem*. 5ta konna pod JMcią Jenerałem *Mirem*. Wojsko szła porządnie; za każdą kolumną szły wozy wedle swoich regimentów, a za średnią kolumną szła artylerja we 38 sztuk armat, którą prowadził JP. *Ossoliński* Pułkownik artylerji Koron:

Kiedy w Polsce panował *Hazimierz IV Jagiellończyk*, Turcy posuwając się ku Europie oblegli w Krymie *Kaffę* czyli *Teodozję*. Przełożony tego miasta pospieszył do *Polski* chcąc zaciągnąć posiłki. Zdarzyło się właśnie że siedział w ten czas przy stole *Marcina Gastolda* *Woiewody Kiiowskiego*, gdy wieść o wzięciu *Kaffy* przez Turków doniesiona mu była. Rzecz dziwna, na tak smutną wiadomość iakby piorunem rażony upadł i natychmiast ducha wyzionął.

*Wyjątek z listu Polaka zagranicą teraz podróżującego.* Z Pragi Czeskiej udałem się do *Budweis* dla obejrzenia kolei żelaznych i wozów które po nich bez koni biegają. Po czem ruszyłem do *Linc*, a chociaż w ciemną



noc iechałem przez góry i lasy, iednak szczęśliwie na małym wózku stanąłem w *Linco* i zdziwiłem wszystkich, że w nocy bez wypadku przebył góry w których często znajdują ludzi zabitych lub złupionych. W *Munich* przybyło mi zdrowia gdy się napił dobrego piwa, może nie tak smacznego iak *Warszawskie*, ale zdrowego. Jakże mi smakowało, zdawało mi się żeut powrócił do *Warszawy*. We wszystkich bowiem krajach *Austrjackich* piwo iest winogodziwe, *Czeskie* tylko ujdzie. Do tego *Bawarczykowie* zdawali mi się bardzo uczciwymi a co iest szczególna, że ich sposób życia, obyczaje i zwyczaje bardzo się do *Polskich* zbliżają. Z *Bawarii* wjechałem w *Król: Wirtemberskie* czyli w kraj który pospolice *Szwabii* zowią. Piwa tu niema, pełno winnic lecz wino drogie i wszystkie drogie. Sprawdza się przysłowie »Oszwabił go« czego tu często doświadczyć można. Nareszcie zobaczyłem rzekę *Reni* przybyłem do *Paryża*. Lecz i wtej, iak mówią, rozkosznej stolicy, nie wszystko iest tak pięknem iak bardzo wielu przpersadzonem uniesieniem przechwała. Pełno błota zwłaszcza po deszczu, przejść trudno. bo z ulic robią się rzeki. Wszędzie pełno wozów ciągniomych przez 9 do 12 koni przed sobą zaprzężonych. Widziałem raz iak furą słomy iednę z główniejszych ulic zatkano i zaledwie po kwadransie ją przepchnięto. Zgoła większa połowa ulic nieprzyjemniejsza ma postać iak *Warszawski Dunaj* lub *Zapiecek* i t. d.

*Artykuł nadesłany.* — Obywatel pewien, zamyślony, iadący konno przez las *Wyszkowski* czteromilowy nad Bugiem, upadł z boku gąsienią, o mało z konia nie został zrzucony. Rączy ramak unosił go z niebezpieczeństwa. Umykał w największym pedzie dobre pół mili, poczem folgując usłyszał zasobą wołanie człowieka iadącego na koniu, aby

zaczekał. Przestrach niepozwoił mu przyjąć podróży towarzysza. Dla tego iezeli to był człowiek uczciwy, przeprasza go teraz, lub iezeli było przeciwnie, ostrzega wszystkich aby wtakich przypadkach nie wstydzili się być boiaźliwymi. (Może to był strach próżny.)

*Odpowiedź.* — Artykuł nadesłany i w *Kurjerze Warsz.* w Nrze 129 umieszczony, zbyt powierzchowną recenzją o moiej *Astronomicznej prelekcji* w sobie zawiera, ażeby nań dokładnie odpowiedzieć można. Jeżeli zaś autor tego artykułu ma chęć do lepszego zgłębienia tak obfitej materji (czego sobie życzę) niech winnem piśmie periodycznem wystąpi z obszerną i tak ważnego przedmiotu godną krytyką, czem sobie na moją i Publiczności wdzięczność zasłuży, zapewniam go przytym, że choć na mylne zdanie ziego strony, z największem umiarkowaniem i skromnością odpowiem.

*Elzner Prof:*

*MYŚLI I ZDANIA.* — (wyjęte z przysłówiów *Max: Fredra Kaszte* Lwow: zwanego *Labruierem Polskim*). Jednym praca, drugim cnota, wielom szczęście daje. — Szczęśliwsza Panu zgrzeszyć, niżeli ubogiemu dobrze uczynić, Pańskie błędy każdy zamawia, ubogiego cnotę rzadko kto widzi. — Panu niegrzeczność za cnotę uchodzi, (mądrze nasz wierszopis *Kochanowski: Kto ma pieniądze, ma w rękę prawa, ma urzędy. Ten gładki, ten wymowny, ten ma przodek wszędy*). — Zakim niewinność chodzi iak we sto koni iędzi. — Zepsowanie prędko, naprawa nie rychło się wiedzie. — *S z a r a d a.*

*Trzecie z Pierwszem* w Poetów sławnych li-  
(czon rzędzie,

*Trzecie z 2giem i 4tem* iest na balu wszędzie.  
*Wszystko Kraina*  
Była sławną, i znówu wstawiać się zaczyna.  
(*Zesła Szarada Cecora.*)



## DONIESIENIA.

Za Pragą pół mili we wsi Gocławia, Dom drewniany z rozmaitem zabudowaniem gospodarskiem, 62 morgów pola i łąk, pola są zasiane, do sprzedania. Tamże porządną Dom z 7 izbami, do sprzedania lub najęcia. Położenie piękne z wszelkimi wygodami, na letnie mieszkanie, do tego jest łąk i pola 100 morgów. Wiadomość na miejscu.

Austerja nowa przy głównym trakcie z Warszawy do Brześcia, między stacją Pocztową Siedlec i Zbuczynem jest z wolnej ręki do wydzierżawienia; do niej jest grunt do obsiania i druga Karczma we wsi. O warunkach dzierżawy dowiedzieć się można w Warszawie w domu na przeciw S. Krzyża pod Opatrznością Nr 405, albo w dobrach Pruszyńce pod Siedlcami.

W Domu pod Nr 369, przy ulicy Krakowskie Przedmieście między Odwachem a Dobroczynnością, jest do najęcia od S. Janar. b. mieszkanie składające się z 3 Pokoi, Przedpokoju, Spizarni, Kuchni, Piwnicy, Drwalni, Góry do wieszania bielizny i. t. p. Wiadomość w każdym czasie powziąć można u właściciela w tymże Domu w Officyjnie mieszkającego.

Przy ulicy Długiej pod Nr 557, Koczobryk na 4ch rysorach, na żelaznych osiach i buxy mosiężne, z rekwizytami podróżnemi, mało używany jest do sprzedania za pomierną cenę.

Ocet tegi winny, równy francuzkiemu, biały i żółtawy, którego jedna uncja dostateczną jest do nasycenia 30tu gran potażu, jest i będzie odtąd ciągle do sprzedania w domu pod Nr 419 przy ulicy Kra: Przedmi: położonym. Cena oxeftu złp. 72, pół oxeftu zło. 36. Chcący go nabyć, raczą się udać do JP. Jakubiego, który w tymże domu na 1m piętrze mieszka.

Jeżeli z Osób udających się do Rossji potrzebować będą Nianki do Dzieci, lub Kucharki, niech raczą się zgłosić do JP. Orsiniego przy ulicy Nowy świat Nro 1315, u którego nadto nabyć można Kibitkę przykrytą skórą, wygodną, od deszczu chroniącą.

D. 1 b. m. idący od ulicy Senatorskiej, Miodową i Kra: Przedmi: zgubił Puljares, w którym było 6assygnacji Ross: 50 rublowych i jedna 25 rubi; oraz różne Papiery i Kwity. Znalazca raczy oddać Marszałkowi dworu JW. Jenerala Albrechta.

W dniu 25 b. m. o godzinie 4 z południa na Targu Publicznym w Warszawie Muranów zwanym, Koni parę, dwa Powozy czyli Kocz, Toaletka Damska, przez publiczną licytacją, sprzedane będą.

*Erazm Zembrowski K. T. C. W. M.*

Podaje się do Publicznej wiadomości, iż ankeja na przedmioty jako to: Koni parę Anglizowanych maści brudno Kaszlanowatej bez odmiany po lat 5 mających, w dniu 25 m. i. r. b. o godzinie 3 z południa na Targu Publicznym Muranów zwanym, za gotowe pieniądze więcej dającemu odbędzie się. Mający chęć licytowania chcąc Konie w umowie będącej przed licytacją obejrzeć, raczy się zgłosić pod Nr 551 przy ulicy Długiej, gdzie przez prawnie ustanowionego Bezrzecę wskazane mu zostana. —


*Andrzej Tryllorowicz K. T. C. W. M.*

Następujące ruchomości, Kuchnia Angielska ze wszystkimi przynależnościami, Szelki nowe, Rękawiczki, Pasy na brzuch, Stoly politurowane, Szafy galanternicze z drzewian szklannemi, i inne Szafy, Kanapy, Krzesła wysłane, Stoliki, Lustra różne, Toaleta z lustrem i inne tym podobne efekta sprzedane będą dnia 25 m. b. zrana o godzinie 8 na Targu w Ryuku Starego Miasta za gotowe natychmiast płacić się mające pieniądze. — *Tomasz Szaniawski K. T. C. W. M.*

Życzący sobie nabycia dóbr leżących w Powiecie Łęczyckim, Woje: Mazo: mila od Łęczycy, półtory od Zgierza, mila od Ozorkowa, 18 mil od Warszawy, na których wysiewu oziminy żyta 55 korcy miary War; pszenicy 25, siana gronowego fur 70, błotniego 100; grunt klasy pierwszej, ogród włoski i owocowy, stawy zarybione, z pastwiskiem zyznem, budynkami w dobrym stanie; zgłosić się zechce do właściciela dóbr do wsi Waleczewa lub do podpisanego w Warsza: przy ulicy Długiej pod Nr 581 mieszkającego.

*Erazm Zembrowski Komornik Sądowy.*

W miejscu otwartem i zdrowem jest do wydzierżawienia rocznie Possessja pod Nr 2347 przy ulicy Pawiej, składająca się z dworku, stajen, wozowni i ogrodu z altaną. Bliższą o tem wiadomość powziąć można w miejscu.

 Wody Mineralne świeże Gorzkie czyli Saidschützer, Bitterwasser, Egierskie i Saalerskie już przybyłe, a na Pymontskie, Marjenbadskie, Kudowskie i Obersaltbrun, w krótkce oczekuje i będzie miał honor donieść Szan: Public: skład Korzenney i Win przy ulicy Nowy świat Nr 1315.

*J. L. Flatau.*

Wzeshłą Niedziele zginęła suczka biała, z gatunku szpiczków, mająca uszy obcięte, do pol ostrzyżona i przy prawem uchu sierć wyślazła. Kto taką posiada, niech raczy odesłać lub dać wiadomość pod Nr 116 przy ulicy Piwnej, za nagrodą.

TEATR. Jutro 9ty raz Liryczna Drama Precjoza.